

Księga Jeremiasza

Rozdział 8

1. W tym czasie mówi WIEKUISTY, wyrzucą z grobów kości królów Judy, kości jego przywódców, kości kapłanów, kości proroków i kości mieszkańców Jeruszałaim. 2. I rozrzuca je przed słońcem, księżycem i całym zastępem nieba, który sobie upodobali, którym służyli, za którym chodzili, których się radzili i przed którymi się korzyli; nie sprzątną ich i nie pogrzebią, będą mierzwą na wierzchu ziemi. 3. A jednak taka śmierć będzie pożądana, bardziej niż życie resztek tych, co pozostaną z tego niegodziwego rodu; co pozostaną we wszystkich tych miejscach, do których ich rozproszyłem mówi WIEKUISTY Zastępów. 4. Więc im oświadczysz: Tak mówi WIEKUISTY: Czy się upada i więcej nie powstaje? A jeśli ktoś się odwrócił, czy już nigdy się nie nawróci? 5. Dlaczego lud Jeruszałaim odwrócił się uporczywym odstępstwem, chwycili się obłudy oraz wzbraniają się nawrócić? 6. Wsłuchiwałem się i słyszałem nie mówią nic szczerego, nikt nie żałuje swojej niegodziwości i nie mówi: Co uczynilem? Każdy mknie ze swoim impetem, jak w boju nieujarzmiony rumak. 7. Nawet bocian w przestworzach zna swoje pory; także synogarlica, jaskółka i żuraw przestrzegają czasu swojego przylotu – lecz Mój lud nie zna sądu WIEKUISTEGO. 8. Jak możecie twierdzić: Jesteśmy mądrzy! Przy nas jest Prawo WIEKUISTEGO! Zaiste, w fałsz ją zamienił kłamliwy rylec pisarzy! 9. Zatem mędrcy zostaną pohańbieni, zgnębieni i usidleni; oto są ci, co pomiatali słowem WIEKUISTEGO, więc jaka im mądrość została? 10. Dlatego ich żony oddam innym, ich pola następcom, gdyż od najmłodszego do najstarszego każdy goni za wyzyskiem, każdy uprawia kłamstwo, od proroka do kapłana. 11. Nieznacznie chcą uzdrowić charakter Mojego ludu, powtarzając: Pokój! Pokój! gdy nie ma pokoju. 12. Będą musieli się wstydzić, bowiem spełniają ohydy; lecz nie ma u nich wstydu i nie potrafią się rumienić. Dlatego padną między poległymi – runą w czasie swojego doświadczenia mówi WIEKUISTY. 13. Zgładzę ich, zgładzę mówi WIEKUISTY. Na latorośli nie zostały grona, ani figi na drzewie figowym, a liść zwiędnął. Już ustanowiłem tych, co im odbiorą. 14. Po co tu jeszcze przebywamy? Zgromadźcie się, schrońmy się do obronnych miast i tam wygińmy; ponieważ WIEKUISTY, nasz Bóg, wydał nas na zgubę. Napoi nas zatrutą wodą – gdyż zgrzeszyliśmy przeciwko WIEKUISTEMU! 15. Oczekiwaliśmy pokoju ale dobro nie przyszło; na czas ocalenia a tu przerażenie. 16. Od Dan słysząc już parskanie jego koni, cała ziemia drży od głośnego rżenia jego mocarzy; oto nadciągają, aby pochłonąć ziemię oraz to, co ją napęnia, miasto i w nim osiadłych. 17. Bo oto puszczam na was żmije i węże, przeciw którym nie ma zaklęcia, by was kąsały mówi WIEKUISTY. 18. Boleje we mnie serce, słabe jest ukojenie dla smutku! 19. Oto z dalekiej ziemi odgłos łkania córki Mojego ludu: Czy na Cyonie nie ma WIEKUISTEGO? Czy zabrakło w nim jego Króla? Czemu Mnie jątrzyli swoimi posągami oraz cudzymi marnościami? 20. Żniwo przeminęło, lato się skończyło, a myśmy nie wspomóżeni! 21. Z powodu skruszenia córki mojego ludu jestem skruszony; chodzę w żałobie, ogarnęło mnie odrętwienie. 22. Czy nie ma już balsamu w Gilead,

albo nie było tam lekarza? Bo czemu się nie powiodło uzdrowienie córki mojego ludu? **23.** O, gdyby ma głowa była i strumieniem, a moje oko źródłem łez, bym dniem i nocą płakał nad poległymi córki mojego ludu!

Nowa Biblia Gdańska

przekład

Śląskiego Towarzystwa Biblijnego

2012